



# PARAFIALNA & RODZINA &

miesięcznik parafii pw. Matki Bożej Królowej Rodzin w Borówcu

więcej na: [www.parafiaborowiec.pl](http://www.parafiaborowiec.pl)

## Jakże wspaniałe są dzieła Twoje, Panie

(Syr 39)





Regina Caeli  
Królowa Niebios

-

antyfona maryjna  
Kościoła  
rzymskokatolickiego.

W nabożeństwach  
śpiewana jest w  
miejscu modlitwy  
Anioł Pański w  
okresie Wielkanocy  
od Wigilii Paschalnej  
do niedzieli Zesłania  
Ducha Świętego  
włącznie.

Jest to utwór  
nieznanego  
autorstwa (niekiedy  
przypisuje się  
autorstwo świętemu  
Grzegorzowi  
Wielkiemu). Jego  
istnienie już w XII  
wieku potwierdza  
Antyfonarz z  
opactwa św. Lupo z  
Benewentu.

Śpiewano go w  
liturgii  
franciszkańskiej w  
XIII wieku. Papież  
Mikołaj III  
wprowadził ją do  
brewiarza  
rzymskiego. 20  
kwietnia 1742  
papież Benedykt  
XIV zdecydował,  
by odmawiać tę  
modlitwę w okresie  
wielkanocnym  
zamiast modlitwy  
Anioł Pański.

Antyfona  
odmawiana jest  
zawsze w pozycji  
stojącej



## CHWALCIE ŁĄKI UMAJONE

I znowu, jak co roku w maju, wychwalamy śpiewem Maryję, Matkę Bożą. W Kościołach podczas nabożeństw majowych, w domach i przy kapliczkach przydrożnych, czy też jak w Borówcu, przy krzyżu.

Ten piękny zwyczaj wciąż rozkwita. Ponownie odkrywamy stare pieśni, jak *Gwiado morza głębokiego*, czy chorał *Tota pulchra est Maria*.

W tym roku w naszej parafii znany wszystkim p. Piotr Rogaliński organizuje **WARSZTATY DAWNYCH PIEŚNI NABOŻNYCH Z Agatą Harz.**

Zajęcia odbędą się 9 maja i 6 czerwca.

Także 6 czerwca, w naszym kościele, ok. godz. 20.00 (po Mszy świętej) odbędzie się koncert Agaty Hartz i Remigiusza Hanaja, na który serdecznie zapraszamy.

### Kiedy zachwycamy się pięknem stworzenia, wychwalamy Stwórcę.



Królowo nieba, wesel się, Alleluja, bo Ten, któregoś  
nosiła, Alleluja, zmartwychwstał, jak powiedział,  
Alleluja, módl się za nami do Boga, Alleluja.

K. Raduj się i wesel, Panno Maryjo, Alleluja.  
W. Bo zmartwychwstał Pan prawdziwie, Alleluja.

K. Módlmy się; Boże, któryś raczył uweselić świat  
przez zmartwychwstanie Syna Twego, Pana naszego  
Jezusa Chrystusa, daj, prosimy, abyśmy przez Jego  
Rodzicielkę, Maryję Pannę, dostąpili radości życia  
wiecznego. Przez tegoż Chrystusa, Pana naszego.  
R. Amen.

W Litanii loretańskiej nazywamy Maryję Domus aurea, Domem złotym, siedzibą o największym splendorze.

W Starym Testamencie najpierw Przybytek, a następnie Świątynia były Domem Bożym, w którym następowało spotkanie Jahwe z Jego ludem.

Gdy nadeszła pełnia czasów i Bóg postanowił przybyć na świat, przygotował Maryję jako stworzenie odpowiednie do tego, by mógł w nim zamieszkać przez dziewięć miesięcy od chwili Wcielenia do Narodzenia w Betlejem. W Niej Bóg pozostawił ślad swojej mocy i swojej miłości. Maryja, Domus aurea, nowa Świątynia Boża, została przyozdobiona pięknem tak wielkim, że żadne inne nie mogło być mu równe. Niepokalane Poczucie i wszystkie łaski i dary, którymi Bóg ubogacił Jej duszę, zostały Jej dane z uwagi na Jej Boże Macierzyństwo.



Ianua caeli, Brama Niebieska – tak wzywamy Ją w Litani Loretańskiej. Ona jest wejściem i dostępem do Boga, *jest bramą przybytku, która skierowana jest na Wschód*, wspomnianą przez Proroka, ponieważ tamtędy przyszedł do nas Jezus, Słońce sprawiedliwości. Równocześnie jest „złotą bramą niebios, przez którą, jak ufamy, pewnego dnia wejdziemy do odpoczynku wiecznej szczęśliwości”. Przez Nią zawsze spotkamy Jezusa.

Maryja jest nie tylko bramą nieba, ale też przemożną pomocą, byśmy tam się dostali, gdyż „wzięta do nieba, nie zaprzestała tego zbawczego zadania, lecz przez wielorakie swoje wstawiennictwo ustawicznie zjednuje nam dary zbawienia wiecznego.

Dzięki swej macierzyńskiej miłości opiekuje się braćmi Syna swego, pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na trudy i niebezpieczeństwa, póki nie zostaną doprowadzeni do szczęśliwej ojczyzny. Dlatego to do Błogosławionej Dziewicy stosuje się w Kościele tytuły: Orędowniczki, Wspomożycielki, Pomocnicy, Pośredniczki” (*Lumen gentium*).



Regina Caeli, laetare, alleluia,  
Quia quem meruisti portare, alleluia,  
Resurrexit, sicut dixit, alleluia,  
Ora pro nobis Deum, alleluia.  
V. Gaude et laetare Virgo Maria, alleluia,  
R. Quia surrexit Dominus vere, alleluia.  
Oremus. Deus, qui per resurrectionem Filii Tui  
Domini nostri Iesu Christi mundum laetificare  
dignatus es: praesta, quaesumus, ut, per eius  
Genitricem Virginem Mariam, perpetuae capiamus  
gaudia vitae. Per eundem Christum Dominum  
nostrum.  
R. Amen.

Święty Tomasz z Akwinu co roku podczas Wielkanocy radził swoim słuchaczom, żeby nie zapomnieli pogratulować Najświętszej Maryi Pannie Zmartwychwstania Jej Syna. To właśnie czynimy, odmawiając modlitwę *Regina Caeli*, która w okresie wielkanocnym zastępuje Anioł Pański.

*Prośmy Maryję, żebyśmy zmartwychwstali na zawsze z wszelkiego grzechu i trwali w zażyłej jedności z Jezusem Chrystusem.*

*Przeżywajmy cały maj u boku Najświętszej Maryi Panny.*



### **Ave Maris Stella Witaj, Gwiazdo Morza**

–  
łacińska antyfona  
maryjna z VIII w.  
Była popularna już w  
średniowieczu, o czym  
świadczą liczne  
kompozycje z tego  
okresu.  
W hymnie Matka Boża  
nazwana zostaje  
Gwiazdą Morza. Jest to  
nawiązanie do  
fragmentu Pierwszej  
Księgi Królewskiej. Tytuł  
jest rozumiany jako  
synonim Gwiazdy  
Polarnej, niemal  
niezmieniającej  
położenia w ciągu nocy.  
Gwiazda ta jest  
symbolem Maryi,  
wskazującej drogę  
wędrowcom lub  
grzesznikom.  
Witaj, Gwiazdo morza,  
Wielka Matko Boga,  
Panno zawsze czysta,  
Bramo niebios błoga.

Hymn był przez wieki  
wykonywany na  
melodie gregoriańskie.  
Współcześnie, w  
katolickiej Liturgii  
godzin, jest to hymn II  
nieszporów, w tekstach  
wspólnych o  
Najświętszej Maryi  
Pannie.  
Kończy się  
uwielbieniem Trójcy  
Świętej.  
Bogu Ojcu chwała,  
Chrystusowi pień,  
Obu z Duchem Świętym  
Jedno uwielbienie.  
Amen.



# Droga do ŚWIĘTOŚCI

„Przez Chrystusa, z Chrystusem, w Chrystusie. Przez wiarę i chrzest do świadectwa” – to hasło trwającego cyklu duszpasterskiego, nawiązującego do 1050 rocznicy Chrztu Polski w 2016 roku.

Hasłem kolejnego roku duszpasterskiego (2014/2015) jest: **Nawróćcie się i wiercie w Ewangelię**. Zatem tematem nowego roku liturgicznego będzie NAWRÓCENIE, będące „kluczem” i **drogą do świętości**.

## ***BÓG PROWADZI DO ŚWIĘTOŚCI RÓŻNYMI DOGAMI***

...Różnorodne i nieprzeliczone są drogi, jakimi Bóg świętych do przeznaczenia wzniosłego prowadzi. Często darami nadprzyrodzonymi przyrodzone skłonności uzacnia i nimi posługiwać się pozwala i każe - ale niekiedy z tych naturalnych skłonności ofiary żąda, jeśli potrzebne jest to dla wyższego ukształcenia duszy.....jednych wyprowadził Bóg na pustynię i odosobnił całkowicie od ludzi; innych powołał do wspólnego życia i wspomagania się wzajemnego w postępie w doskonałości; jeszcze innych pozostawił w wirze świata, przy pługu, przy warsztatach rzemieślniczych, albo i na królewskich stolicach. Jednych wślawił nauką świecką lub religijną albo społeczną działalnością, a innych za życia pozostawiał w cieniu zapomnienia. Z jednymi jakoby się pieścił, mlekiem pociech duchowych karmił, a innych nasycił twardym chlebem cierpienia: wszystko to zależnie od potrzeb poszczególnej duszy i rodzaju posłannictwa, jakie jej przeznaczył...

*św. Maksymilian Kolbe*

Słowa świętego Maksymiliana Kolbe, są doskonałą definicją różnorodności dróg, które prowadziły do świętości. Poznaliśmy już wielu Świętych i ich żywoty, dlatego też można tę wiedzę podsumować: tyle ile osób przedstawiają Żywoty Świętych, tyle różnych charakterów, osobowości różnej kultury wynikającej z narodowości i tyle różnych dróg postępowania oraz odnoszenia się do bożych darów naturalnych poznajemy. Dróg, które miały tylko jeden wspólny cel: Boga!

Przykłady różnorodności dróg do Boga:

**Święta Joanna d'Arc** (Dziewica Orleańska) (XV wiek), wypełniała wolę Boga walcząc z armią francuską podczas wojny stuletniej

**Święta Jadwiga**, królowa Polski (XIV wiek), poświęciła własne życie dla małżeństwa z Władysławem Jagiełłą, które było znamienne dla spraw Polski i Europy

**Święty Franciszek z Asyżu** (XII wiek), porzucił zamożne i beztroskie życie, wstępując na drogę ubóstwa, pokuty, modlitwy i pokory

**Święty Jan Kanty** (XIV/XV wiek), kapłan, najbardziej wykształcony wśród świętych i błogosławionych polskich - miał dwa doktoraty: z filozofii i teologii

HDC





# 3 maja 1791 roku

## Co właściwie się wtedy stało?

Uczniowie – cieszycie się, że na kilka dni zostaniecie wypuszczeni ze szkolnych murów? Pracujący dorośli na pewno też z chęcią pobędą z rodziną. Na pewno wszystkich cieszy perspektywa uwolnienia się od rutyny związanej z pracą/szkołą. Ale właściwie, dlaczego mamy to wolne? Co takiego wydarzyło się tego sławnego trzeciego maja? Dzisiaj zamierzam przypomnieć o tym.

3 maja 1791 roku uchwalono w Polsce konstytucję pierwszą w Europie, drugą w świecie (po konstytucji Stanów Zjednoczonych). Była to ustawa zasadnicza przygotowana przez Sejm Czteroletni i w toku poufnych narad stronnictwa patriotycznego, przede wszystkim przez ST. A. Poniatowskiego, I. Potockiego i H. Kołłątaja, mającą na celu między innymi gwarantować stanowi szlacheckiemu wszystkie swobody, wolności, prerogatywy i pierwszeństwo w życiu prywatnym i publicznym. Sęk w tym, że mowa tu o "ziemianach" - właścicielach majątków. Ustawa zwalniała szlachtę od kwaterunku wojskowego, utrzymana została zwierzchność szlachty nad chłopstwem. Zabezpieczono szlachcie nietykalność osobistą, i własnościową. Szlachtę bez ziemi i czynszową odsunięto od wpływu na sprawy publiczne i pozbawiono prawa udziału w sejmikach. Utrzymano zasadę, że świeże szlachectwo nie daje jeszcze w pierwszym i drugim pokoleniu prawa piastowania wyższych urzędów. Szlachectwo miało się odtąd łączyć nie tylko z urodzeniem, ale i z własnością ziemi oraz funkcją społeczną.

Konstytucja 3 Maja ujęta była w 11 artykułach. Wprowadzała prawo powszechniej niepodległości (dla szlachty i mieszczaństwa) oraz trójpodział władzy na ustawodawczą (dwuizbowy parlament), wykonawczą (król) i sądowniczą. Najmniej zmian wprowadzono doraźnie w położeniu chłopów, utrzymano poddaństwo. W zamierzeniu jej twórców stanowiła punkt wyjścia do dalszych przemian ekonomiczno - społecznych i politycznych. Obalona w poł. 1792 roku wskutek targowickiej konfederacji i agresji wojsk rosyjskich. Możemy jednak być dumni z narodu, ponieważ jako pierwsi w Europie i drudzy na świecie mieliśmy konstytucję.

Halina Danieluk

## Tradycje świąteczne

### 3 maja - UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY KRÓLOWEJ POLSKI



**3 maja, Kościół katolicki w Polsce obchodzi uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. Nawiązuje ona do ważnych wydarzeń z historii Polski: obrony Jasnej Góry przed Szwedami w 1655 r., ślubów króla Jana Kazimierza - powierzenia królestwa opiece Matki Bożej, a także do uchwalenia Konstytucji 3 Maja.**

Święto zostało ustanowione na prośbę biskupów polskich po odzyskaniu niepodległości po I wojnie światowej. Oficjalnie święto obchodzone jest od 1923 r. W 1920 r. zatwierdził je dla Kościoła w Polsce papież Benedykt XV. Po reformie liturgicznej w 1969 r. święto zostało podniesione do rangi uroczystości.

Święto wyraża wiarę narodu w szczególną opiekę Bożą, jakiej Polacy doświadczała i doświadczają za pośrednictwem Maryi. Jej kult jako Królowej Polski jest bardzo stary. Przykładem może być "Bogurodzica", najstarsza polska pieśń religijna, która przez wieki pełniła rolę narodowego hymnu.

W czasie najazdu szwedzkiego, 1 kwietnia 1656 r. w katedrze lwowskiej, przed cudownym wizerunkiem Matki Bożej Łaskawej król Jan Kazimierz złożył uroczyste Śluby, w których m.in. zobowiązywał się szerzyć cześć Maryi, wystarać się u papieża o pozwolenie na obchodzenie Jej święta jako Królowej Korony Polskiej, a także zająć się losem chłopów i zaprowadzić w państwie sprawiedliwość społeczną.

Temu uroczystemu wydarzeniu towarzyszyło odśpiewanie litanii do Najświętszej Panny. Nuncjusz apostolski dodał do tej modlitwy wezwanie "Królowo Korony Polskiej, módl się za nami", które zgromadzeni biskupi i senatorowie trzykrotnie powtórzyli.

Szczególne związanie kultu Maryi, Królowej Korony Polskiej, z Jasną Górą nastąpiło 8 września 1717 r., kiedy to dokonano koronacji jasnogórskiego obrazu, co uznano za koronację Maryi na Królową Polski. Wezwanie "Królowo Polski" zostało na stałe wpisane do litanii loretańskiej w 1908 r., kiedy zezwolił na to papież Pius X. W tym samym roku ustanowił on też święto Królowej Polski dla diecezji lwowskiej.

Po uzyskaniu niepodległości przez Polskę biskupi zwrócili się do Stolicy Apostolskiej z prośbą rozszerzenia tego święta na cały kraj. Jako datę zaproponowano dzień 3 maja, na pamiątkę pierwszej polskiej Konstytucji, która realizowała część ślubowań króla Jana Kazimierza. Święto zatwierdzone zostało oficjalnie w 1920 r. przez papieża Benedykta XV.

W 300. rocznicę królewskich ślubów, nową ich wersję opracował przebywający wówczas w miejscu internowania Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński.

Jasnogórskie Śluby Narodu - po uwolnieniu Prymasa - złożył uroczyste na Jasnej Górze Episkopat Polski 26 sierpnia 1956 r. w uroczystość Matki Boskiej Częstochowskiej w obecności miliona wiernych. 10 lat później, 3 maja 1966 r. tam właśnie odbyły się centralne uroczystości milenijne chrztu Polski. Dokonano wówczas aktu zawierzenia Matce Bożej i powierzenia narodu polskiego Jej opiece na kolejne 1000 lat.

## **31 maja** **ŚWIĘTO NAWIEDZENIA** **NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY**

Obchodzi się je obecnie w Kościele 31 maja, tzn. między uroczystościami: Zwiastowania Pańskiego (25 III) i Narodzenia św. Jana Chrzciciela (24 VI). Święto Nawiedzenia NMP powstało w zakonie franciszkańskim z inspiracji św. Bonawentury w roku 1263 i wyznaczono wówczas termin 2 lipca, czyli w dzień po zakończeniu oktawy Narodzenia św. Jana i tak było do roku 1969. Papież Bonifacy IX polecił nowe święto obchodzić w całym Kościele katolickim od roku 1389, a Sobór w Bazylei to potwierdził w 1441 r.

Święto powstało z rozważań pięknej tajemnicy życia Maryi, to znaczy Jej spotkania ze św. Elżbietą przed narodzeniem św. Jana Chrzciciela. Teksty liturgiczne przybliżają nam to wydarzenie (Łk 1,39-47).

Lud polski w swojej ludowej religijności nazywał Maryję w tajemnicy Nawiedzenia Matką Bożą Jagodną. W tym bowiem czasie (2 VII) znajdowały się w naszych lasach jagody. Według legendy Maryja szła sama do Elżbiety odludnymi ścieżkami. Na rozgrzanych słońcem skałach można było spotkać jaszczurki, a jadowite skorpiony nieraz wychodziły na drogę, po której wędrowała Matka Boża. Nic nie mogły jednak złego uczynić Maryi, gdyż potrafiły wzrok. Matka Boża zatrzymywała się w drodze, aby pożywić się rosnącymi tam jagodami. Tradycja ludowa zakazywała w dniu 2 lipca zrywania jagód i innych owoców. Nie wolno było więc jeść wiśni, czereśni, malin, poziomek, jeżyn, porzeczek, agrestu, jagód ani żadnych innych leśnych owoców. Powinno być tego dnia dużo jagód, którymi żywiła się Najświętsza Maryja. Ten kto złamie to ludowe prawo, nie uczy Maryi, ale też może narazić siebie na bolesne ukąszenie żmii lub innych gadów (E. Ferenc).

Niech to piękne święto skłoni nas do uwielbienia Boga za dar Maryi i Jej Syna, naszego Zbawiciela. Dziękujmy też za łaskę wiary i prośmy o jej umocnienie. Spieszymy z pomocą potrzebującym.

*"(...) Ty, coś do domu Elżbiety  
Przyniosła radość bezmierną.  
Przyjdź, opiekunko ludzkości,  
I obmyj z brudu sumienia (...)  
Ukaż nam drogę właściwą  
I życiem obdarz niewinnym."  
(LG, t. II)*

na podstawie opracowania ks. Stanisława Holoduka





## Zachęcam do przeczytania...



Maria Corsini i Luigi Baltrame Quattrocchi to pierwsze w historii małżeństwo ogłoszone przez Jana Pawła II jako błogosławione.

Oboje małżonkowie dali świadectwo świętości swoich postaw w całym swoim życiu - począwszy od młodości, poprzez codzienne życie rodzinne i zawodowe, wychowanie dzieci, poszanowanie życia i szacunku względem siebie aż do śmierci. Jest to piękny i mądry obraz rodziny przedstawiony z uwzględnieniem działania łaski Bożej. Życie tego małżeństwa nosi ślad "rzeczy wielkich", których Bóg dokonuje w nich i dla nich - oni bowiem całkowicie do Niego należą. Ten ślad - to czyste odbicie miłości Trójcy Świętej, miłości widzialnej łączącej kobietę i mężczyznę.

**Attilio Danese, Giulia Paola Di Nicola "Aureola dla dwojga"**

Polecam J.Cz.

\*\*\*

Maria Corsini i Luigi Baltrame Quattrocchi to pierwsze małżeństwo wspólnie beatyfikowane przez Jana Pawła II.

Maria często pisała do swoich dzieci listy o charakterze duchowym, przekazując w nich swoje uczucia, rady, modlitwy...

Przytoczę tu cytat jednego z nich pisanego do syna, w którym wspomina dzień jego Pierwszej Komunii Świętej.

*" Moje drogie dziecko dziś chciałabym przywołać najpiękniejsze, najczystsze i najświętsze wspomnienie związane z dniem twojej Pierwszej Komunii Świętej. Chcę je przytoczyć dziś, aby z upływem czasu nie straciło nic ze swojej Bożej woni. Chcę, abyś mógł przeżywać ten dzień za każdym razem kiedy będziesz to odczytywał, nie tracąc żadnego szczegółu.*

*22 maja 1913 roku - Boże Ciało.*

*Przygotowywaliśmy cię do tego dnia od dawna, a ty choć miałeś jeszcze tak mało lat, nappełniłeś me serce radością, bo dusza twoja miała doskonałą świadomość tego uroczystego aktu. Przygotowywaliśmy cię w domu - wszyscy po trochu.*

*W wigilię tej uroczystości byliśmy wzruszeni na myśl o nadchodzącym dniu, a ty drogie dziecko - nie mogłeś zasnąć...weszłam do twojego pokoiku żeby cię pobłogosławić, a ty chciałeś wstać i mi pomóc w przygotowaniach do jutrzejszego dnia. Nazajutrz zbudziłeś się o świcie sam, bez mojej pomocy. Dzwony obwieszczały świętą radość. Poszliśmy do kościoła. Rozpoczęła się Msza św. Przed komunią zwrócił się do ciebie nasz dobry ojciec i mówił ci o Jezusie, który tak bardzo kochał dzieci, gdy był na ziemi, o tym, że On je nadal bardzo kocha, gdyż mają czyste dusze. Przypominał, abyś modlił się za swoich rodziców, dziadków, braci i za niego...Potem*



# D

## DODAC WIARY

„Dodaj wiary” - co to znaczy? Kiedy przygotowuję się dobrą potrawę i okazuje się, że brakuje soli, to „dodaje się” soli; jeśli brakuje oleju, to „dodajemy” oleju... „Dodać” to znaczy umieścić, dolać. Droga młodzieży, tak jest także w naszym życiu: jeśli chcemy, aby miało ono naprawdę sens i było pełne, jak sami tego pragniecie i na co zasługujecie, to mówię każdemu i każdej z was: „dodaj wiary”, a życie nabierze nowego smaku, życie będzie miało busolę, wskazującą kierunek; „dodaj nadziei”, a każdy twój dzień będzie oświecony i twój horyzont nie będzie już ciemny, lecz pełen światła; „dodaj miłości”, a twoje życie będzie jak dom zbudowany na skale, twoje podążanie będzie radosne, bo spotkasz wielu przyjaciół, którzy idą wraz z tobą. Dodaj wiary, dodaj nadziei, dodaj miłości! Wszyscy razem: „dodaj wiary”, „dodaj nadziei”, „dodaj miłości”.

*Pozdrowienie młodych na plaży Copacabana w Rio de Janeiro,  
25 lipca 2013*

podszedł do ciebie, trzymając w dłoniach Hostię, łagodnego Baranka Bożego, który przybywał po raz pierwszy do ciebie, aby dać ci pierwszy pocałunek swojej nieskończonej miłości. Płakaliśmy wszyscy, kochany aniołku, ponieważ na ziemi najczystsza radość duszy wyraża się przez łzy. Pamiętasz, że wszyscy przyjęliśmy Komunię Św. Powiedz mi, czy pamiętasz ten niewypowiedziany pokój, który ogarnął twoją duszę? Twoje oczy były jasne jak pogodne niebo: w tym spojrzeniu można było dostrzec raj. Wiesz, o czym myślała tego dnia twoja mama? Wiesz jakie były marzenia tej, która tak bardzo cię kocha i która dla tego dnia wyrzekłaby się całego pozostającego jej życia? << O mój Boże zachowaj tę duszę od nieczystości, spraw, aby nigdy nie została zhańbiona w kontaktach ze światem, spraw, aby zawsze pozostała taka jak dziś. Niech cierpi, płacze, mój Boże, ale niech pozostanie czysta>>.

Czy modlitwę tę odpowiedziała chwila? Nie, mój synu. To modlitwa, która zrodziła się w moim sercu w dniu twoich narodzin i którą będę powtarzać, dopóki żyję.

Gdy widziałam, jak Pan zbliża się do twoich ust, gdy widziałam, jak Stworzyciel świata staje się mały i przychodzi do ciebie, moje małe, słodkie dziecko, odczuwałam czułość, która była tak silna, że aż powodowała ból, i łkałam.

A zarazem czułam lęk, że możesz zaćmić czystość swojej duszy. Prawda, że nie rozumiesz teraz tego, o czym mówię?

Poczujesz to później.

Pamiętaj, że w tym znaku krzyża zawieszonym na twojej piersi - w tym znaku zwyciężysz! Będzie twoją bronią i z jego pomocą obronisz się przed zasadzkami tego świata. Noś go z dumą na swoim sercu.

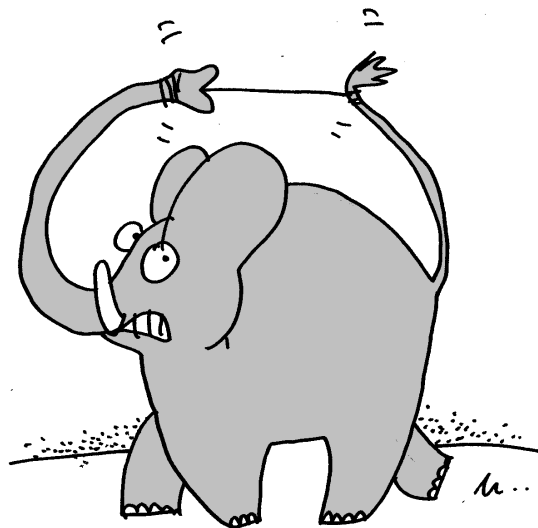
Jeśli się zachwiejesz, wspomnij, że twoja matka powiesiła go na twoim sercu w dniu, gdy byłeś szczęśliwy, i że tego dnia błagała, abyś nigdy się z nim nie rozstał. W dniach walki i zasadzek pamiętaj o tym dniu - odczytaj jeszcze raz ten list, a odnajdziesz siłę, odwagę, zwyciężysz w imię Jezusa.

Twoja mama."

Kilka lat później Maria odkryła w swoim synu powołanie do kapłaństwa.

Nadal pisała do niego i pozostałych dzieci - listy, przekazując w nich swój punkt widzenia na bardzo różne, czasami trudne sprawy, podtrzymywała je na duchu w chwilach załamań i dzieliła się z dziećmi Bożą i matczyną miłością.

Jolanta  
Czechowicz



## Słoń i kwestia damsko – męska

Wesoło i radośnie, ćwierkając i kolorowo, a to znaczy, że wiosna w natarciu. Jeszcze niedawna nieśmiała zieleń buchnęła całą paletą odcieni i cieszy ludzkie oko. Coś tam z ziemi kiełkuje, tu i ówdzie pojawiają się pąki i kwiatki, a słońce coraz wcześniej zagląda do naszych sypialni. Zachęteni szczodrością Stwórcy otwieramy okna na oścież i wdychając pachnące poranną wilgocią powietrze chłoniemy te dary natury do momentu kiedy w nasz poranny błogostan nie wdrze się prozaiczne pytanie ślubnego: "czy w tym domu jest jakaś wyprasowana koszula?" I było to mącić słowem zbędnym taką sielankę? Ale co tam, chłop sam sobie winien:

- Owszem jest, ale moja – cedzę przez zęby odwracając wzrok od okna
- A co z moją? – facet nie daje za wygraną
- Czeka – oświadczam najspokojniej jak potrafię.
- Na co?
- Na swoją kolej. Nie mogę robić wszystkiego na raz!

Nastrój nieco siadł jednak po chwili udaje się osiągnąć kompromis:

- Jeśli zaczekasz 5 minut, to jedną mogę ci odprasować na poczekaniu.

Dzień mija spokojnie bez większych problemów. Pod wieczór zapowiedziana aktywność sportowa w damskim gronie. Pogoda sprzyja a i o kondycję czas zadbać. Ganiamy więc po lesie z kijkami i gadamy sobie o wszystkim i o niczym. I tak jakoś temat sam z siebie w kierunku relacji damsko – męskich się



rozwinął. Padło żartobliwe stwierdzenie, że kobiety i mężczyźni to właściwie powinni żyć osobno, bo razem to na pewnym etapie wspólnego bytowania dziwne rzeczy się dzieją... Głównie chodzi o to, że doszło do tego, że dalej nie idzie.... Przykłady męskiej niesubordynacji oraz nadużyć cierpliwości, dobroci, lojalności etc. każda z nas potrafiłaby sama wymieniać na zawołanie, jednak taktownie nie wnikamy w szczegóły, tylko próbujemy oswoić uwierające nas kwestie.

Odwieczne konflikty Wenusjanek z Marsjanami potęguje tzw. kryzys wieku średniego. Teoretycznie połowa życia za nami, a co z tą drugą połową? Przewartościowywanie priorytetów dotyczących związku, pracy i rodziny bywa niekiedy brzemiennie w skutki dla najbliższego otoczenia. Wtedy wychodzi z człowieka prawdziwe zwierzę... Jakie? To kwestia indywidualna: potulna domowa kotka pod wpływem szalonego impulsu staje się drapieżną tygrysią, a kanapowy leniwiec przeistacza się w salonowego lwa. Możliwe są też inne kombinacje, ale o nich przy innej okazji: zastanawia tylko fakt, że w pary ochoczo wiążą się koteczki, pieseczki i misiaczki, a rozwodzą osły, barany i małpy... Ot i cała zoologia w związkach, a gdzie sztuka prowadzenia dialogu czyli wzajemna komunikacja? Jaka komunikacja? Albo cisza, albo wymiana zdań w stylu: bo ty zawsze,... bo ty nigdy. Takie błędne koło. To co kiedyś było proste, skomplikowało się, zwykłe dogadanie się w sprawach utrzymania porządku przypomina chińszczyznę wykładaną w języku migowym.... Aha, tutaj też zaskakująca zbieżność ognisk zapalnych .... Czyli ogólnie wychodzi na to, że do faceta trzeba zawsze mówić dwa razy: raz, żeby usłyszał, a drugi, żeby dotarło. Zaiste, pocieszające.

Idziemy sobie dalej w damskim stadku machając żwawo kijkami. I jakoś tak metry same uciekają spod nóg. Zmęczenie nie jest zbyt dokuczliwe, a wysiłek fizyczny idzie w parze z odstresowaniem. Maszerując spaliłyśmy parę kalorii, a przy okazji przegadałyśmy nieco nasze problemy i balast na duszyczce stał się bardziej znośny. Nie jesteś sama.... mimochodem zyskałyśmy wsparcie w grupie wcale o to nie prosząc. Taka jakby darmowa terapia grupowa, normalnie jak u.... słoń!

Późnym wieczorem siadam nad artykułem i myślami wracam do naszej damskiej rozmowy. Tak, słoń, a właściwie słonica genialnie pasuje do klimatu naszych rozważań. I bynajmniej nie

ze względu na posturę czy wagę – żeby było jasne dla koleżanek uczestniczek wspomnianej dysputy - nie czynię żadnych aluzji do wyglądu czy dodatkowych kilogramów pozostałych każdej z nas tu i ówdzie po zimie, a jeśli który czytelnik płci męskiej pokusi się o nadinterpretację tematu, to dyskretnie przypominam, iż podobno kobieta, która ma kilka kilogramów nadwagi żyje parę lat dłużej, niż mężczyzna, który ośmieli się o tym napomknąć.... Wracając jednak do wątku słońa chodzi mi raczej o pewien schemat zachowań stadnych tych inteligentnych i wrażliwych zwierząt. W grupie słońi panuje system matriarchalny: przewodzi najstarsza i najbardziej doświadczona słonica, a całe stado tworzą spokrewnione ze sobą samice i ich potomstwo. Oczywiście w takim „babskim” gronie zdarzają się konflikty, wtedy stado może się rozdzielić, jednak nie musi zrywać kontaktu, bo takie spokrewnione stada nierzadko wędrują w pewnej odległości od siebie. A co ze słoniami - facetami? Kiedy dorastają wędrują razem ze stadem, nikt ich nie odtrąca. Powoli jednak same kierują się na obrzeża stada, aż z czasem odchodzą. Od czasu do czasu wracają do stada w celach prokreacyjnych, lecz nie uczestniczą w wychowaniu potomstwa. Słoniątko zdane jest więc na matkę, liczne ciotki, rodzeństwo i kuzynów. Gdy dzieje mu się krzywda, całe stado stara się je pocieszyć..... Skądś to znamy, prawda?

Facet to samotnik z natury, chociaż nie przeczę, zdarzają się jednostki bardziej odpowiedzialne, łatwiej przystosowujące się do roli przewodnika stada. W większości znanych mi przypadków to jednak kobieta mniej czy bardziej świadomie kieruje stadem. On jest głową rodziny, a ona szyją i kto tak właściwie nosi portki w związku? Jeśli obu stronom pasuje taki układ, to jest ok., gorzej, jeśli pojawia się konflikt i do głosu dochodzą emocje, a wtedy nawet męskie poczucie humoru nie pomaga, a wręcz przeciwnie. Dla nieświadomych żartownisiów uwaga na marginesie: kobiety nigdy nie mają złego humoru, tylko dni o zmniejszonej tolerancji na głupotę i kreatywne męskie wykręty w temacie zaangażowania w domowe porządki. W tym momencie niejeden mężczyzna zgnębiony długotrwałym tkwieniem pod damskim pantoflem stwierdza, że go ten pantofel uwiera i rzewnie zaczyna wspominać praszczura Adama....

*Pan Bóg wezwał do siebie Adama i rzecze: Adamie, potrzebuję twoje żebro. Adamowi pomysł się nie spodobał, więc protestuje – nie, nie oddam. Pan Bóg zmarszczył groźnie czoło*

*i ponawia przemowę: Adamie, żebro! Adam nie zrażony groźną miną Stwórcy ob staje przy swoim zdaniu: nie i już. Pan Bóg zdenerwował się na ten akt nieposłuszeństwa: Adamie.....! Na to Adam : Nie dam żebra, mam jakieś niedobre przeczucia...*

Na takie dictum zaprawiona w bojach żona jest przygotowana: skoro mężowi tak źle pod pantoflem, to po co się w to wszystko pakował? Trzeba było kawalerem pozostać, albo duchownym.... Chociaż właściwie w tej ostatniej kwestii sprawa też do końca nie jest prosta, bo jak się takiemu biednemu księdzu wyjątkowo apodyktyczna gospodyni trafi, to tak do końca nie wiadomo, czy celibat to bardziej wyrzeczenie czy nagroda?

Może więc zważywszy na przytoczone przykłady należałoby jednak wprowadzić jakiś rozdział płciowy. Nie tak na zawsze, ale czasowo. Po to, aby się zdystansować i swoją słabo aktywną dbałość o związek przestać zastaniać (ach ten słoń nieznośny, znowu się pojawił) rutyną, pracą czy peselem. I żeby przegadać i przemyśleć wszystko w otoczeniu własnej płci, skoro ta przeciwna tak niepojęta. Nie wiem jak to jest w męskim stadzie, ale kobiety na pewnym etapie życia jakoś łatwiej się dogadują. Czemu tak jest? *Bo kobiety wiedzą. Po prostu wiedzą. A nawet jeśli nie wiedzą, to i tak wiedzą. Mężczyźni tego nie rozumieją, a kobiety tak. Bo one wiedzą.*

Mężczyźni to zupełnie inny świat. Trudno im pojąć, że płęć przeciwna działa inaczej: myśli jedno, robi drugie, mówi trzecie, czwarte wie, a piąte przeczuwa; czy to doprawdy aż tak skomplikowane?

Razem źle, ale bez siebie też niedobrze, czyli kryzys mniejszy czy większy jest sprawą nie uniknioną, trzeba przez niego przejść jak przez wietrzną ospę. Obejść skrótem się nie da, a jeśli ktoś nie doświadczył, to tylko kwestia czasu. Nie można przecież całe życie jechać po prostej drodze. Powoli dochodzę do wniosku, że Pan Bóg celowo stawia na naszych drogach te wszystkie przeszkody i zakręty. Bez nich nie nauczylibyśmy się jak wychodzić na prostą. Sztuką w tym wszystkim jest umiejętność pokonywania owych zakrętów w miarę bez szwanku dla zaangażowanych. Z matriarchalnym pozdrowieniem na Dzień Mamy życzę wszystkim kobietom, którym nieobca jest rola „słoniczy przewodniczki” w rodzinie, wszelkiej potrzebnej mądrości i cierpliwości w kierowaniu domowym stadem. Bądźcie sobą i nie traćcie z oczu tego, co najważniejsze.

*Beata*



## parafialnej **NIANI** RADY i PORADY

Już czas na pierwszą prawdziwą majówkę z dzieckiem - dzieci uwielbiają pikniki. Co prawda na pogodę nie mamy wpływu, ale to, czy wszyscy będą się dobrze bawić zależy tylko od nas. Przede wszystkim trzeba podjąć decyzję, gdzie jedziemy na piknik. Nie powinno to być miejsce zbyt oddalone od domu - szkoda dnia na siedzenie w samochodzie. Odradzam również przydrożny parking - hałas, spaliny i konieczność ciągłego pilnowania maluchów, by nie wpadły pod przejeżdżający samochód zdecydowanie utrudnią wypoczynek. Okolice zbiorników wodnych też ze względów bezpieczeństwa nie są wskazane.



**Majówka** wszystkim kojarzy się teraz z miesiącem majem, ale przecież zgodnie z tradycją, tym terminem określało się każdy, nie tylko majowy wypad poza miejsce zamieszkania. Koniecznie z kocem i prowiantem. Może więc warto powrócić do tej tradycji i wybrać się na **piknik**?

### **Majowy piknik: sprzęt podstawowy**

Przede wszystkim koc - najlepiej z warstwą izolacyjną (by nie złapać wilka jak mówiła babcia) i kosz - wiklinowy to klasyka, ale plastikowy również nie będzie zły. Kosz jest po to, by przyrządzone wiktuały w dobrej formie dotarły na miejsce. Poszczególne smakołyki zawijamy w papier śniadaniowy lub torebki, a kruche, sypkie lub wilgotne umieszczamy w szczelnych pojemnikach. Gdy jedziemy nieco dalej



albo jest wyjątkowy upał przyda się przenośna lodówka. Naczynia i sztucce najpraktyczniejsze są plastikowe, ale by nie mnożyć śmieci doradzamy te wielokrotnego użytku.

Dorośli fanom kawy i herbaty przyda się termos. Jeśli planujemy ciepły posiłek - dojdzie nam kuchenka gazowa i zestaw naczyń stalowych. Amatorzy grilla mogą zabrać ze sobą model przenośny.

Wśród bagaży powinna znaleźć się apteczka z zestawem opatrunkowym, żelem na stłuczenia i ukąszenia a także kosmetyczka z chusteczkami do wytarcia brudnych łapek oraz kremem z filtrem UV. I oczywiście worki na śmieci - by nie pozostawić po sobie odpadów.

## Majowy piknik: sprzęt dodatkowy

Zależy przede wszystkim od tego, ile lat mają nasze dzieci. Niemowlęta potrzebują tego samego co w domu: piersi mamy lub butli z mieszanką (sprawdzamy dwukrotnie czy wszystkie akcesoria do jej przyrządzenia są na swoim miejscu) i zestawu do przewijania. W przypadku trochę starszych dzieci dobrym rozwiązaniem są posiłki stoiczkowe i herbatniki lub biszkopty.

Starsze dzieciaki mogą potrzebować dodatkowych rozrywek - piłki, rakietek do badmintonu, skakanki, kubek, łopatkę, foremek. Stroje oczywiście luźne, sportowe - kolory preferowane - wszystkie, na których nie widać plam i plamek. Najlepiej sprawdza się styl na cebulkę - umożliwia prawie doskonałe zapanowanie nad zmiennością wiosennych temperatur. Brzdącom przydadzą się śliniaczki, wszystkim - czapki i kapelusiki oraz ciemne okulary.

## Menu na piknik

Ogólna zasada jest taka, że unikamy jedzonka, które: może się rozpuścić, roztopić, zepsuć, wypłynąć z opakowania pod wpływem temperatury. Dobrym kryterium doboru potraw jest również kwestia płamienia ubrań.

Masz dwa wyjścia: albo przygotować potrawy dzień przed wyjazdem albo zabrać ze sobą półprodukty i na miejscu przygotować z nich potrawy. Oba rozwiązania mają swoje plusy i minusy. W pierwszym unikasz "prac polowych" i masz więcej czasu dla rodziny, ale zwiększasz ryzyko wypadków przy transporcie, w drugim odwrotnie.

Piknikowe przysmaki to tradycyjne jajko na twardo, pieczone udka i skrzydełka kurczaka, słodkie naleśniki jedzone na zimno czy bułeczki drożdżowe upieczone przez mamusię, przy pomocy dzieci, oczywiście. Zawsze mile widziane są również owoce.

## Najważniejsza zasada na majówce: odpuścić

Wybraliście się za miasto, żeby wspólnie wypocząć i postaraj się o tym nie zapomnieć. Zanim wykrzyczysz "Nie biegaj, bo się spocisz" lub: „Uważaj, bo się uderzysz”, weź głęboki oddech, policz do dziesięciu. Przestań też zwracać uwagę na kolejną porcję ketchupu na spodniach malucha - no, chyba, że nie masz w domu pralki...

Życzę miłej, piknikowej zabawy!



Uśmiechnij się :)

O nauczycielach...

Istoty żywe, które:

...bezpośrednio po szkole idą na emeryturę  
...przed południem mają rację, a po południu wolne,  
przy czym uczniowie woleliby, żeby było odwrotnie  
...nie pozwalają się przekupić i dlatego nie można im ufać.

HD



## Z życia parafii

### Sakrament chrztu św. otrzymali:

- \* Michał Tatała - Borówiec
- \* Marcin Stanisław Ajchsztet - Borówiec
- \* Anita Magdalena Buchnajzer - Borówiec
- \* Antoni Łukasz Siwek - Borówiec
- \* Marcel Gajewski - Borówiec

Redakcja: Parafia M.B. Królowej Rodzin w Borówcu,  
e-mail: [gazeta@parafiaborowiec.pl](mailto:gazeta@parafiaborowiec.pl)

Redagują: ks. G. Gałkowski, H. Danieluk, H. Drzymała-Celichowska,  
J. Czechowicz, M. Janowska, D. Pietrzak, B. Szarkowicz, O. Urbańska.

# Dzień Matki



Patronką naszego kraju i niebieską Opiekunką narodu polskiego. Matka Boska – to oczywiście niepokalane poczęcie, bez grzechu pierwotnego, urodziła naszego Zbawiciela. Na pewno Maryja była dobrą matką – w końcu wychowała nam Zbawcę, a my pełni wdzięczności dziękujemy Jej za to modląc się do Niej, odwiedzając sanktuaria Maryjne, a w tym pięknym miesiącu maju odprawiamy nabożeństwa majowe. Ale osobą, o której myślicie codziennie, gdy słyszycie słowo „matka” jest nasza ziemská matka. W końcu nie mamy tylko tej Boskiej matki – mamy też tą, która nas urodziła, wychowała i zrobiła z nas w miarę porządných ludzi. Ile to razy pocieszała nas, karmiła czy po prostu była, kiedy jej potrzebowaliśmy. Sama nie zliczę jak wiele razy mama mi pomagała, uczyła, rozśmieszała mnie lub pocieszała, choć miała coś ważniejszego do zrobienia. Mówiąc krótko – matki są wspaniałe i wszyscy o tym wiemy.

Za Konstantym Ildefonsem Gałczyńskim powtórzmy:

„Ona mi pierwsza pokazała księżyc  
I pierwszy śnieg na świerkach,  
I pierwszy deszcz.”

A już niedługo będziemy mieli okazję by choć trochę się za to odwdziaczyć.

26 maja – Dzień Matki! Pamiętajcie, by kupić swojej Ukochanej Mamusi coś ładnego lub zrobić Jej jakąś przyjemność za wszelką dobroć, której doznajemy.

Maj to bardzo radosny miesiąc. Robi się coraz cieplej, w szkołach jest więcej wycieczek, no po prostu cud, miód i orzeszki. Jest też wtedy jedno z najpopularniejszych świąt – Dzień Matki, a także święto Matki Bożej Królowej Polski przypadające 3 Maja.

Już w 1656 roku król Jan Kazimierz w lwowskiej katedrze uroczystie uznał Matkę Bożą za Królową Polski. W 1962 roku papież Jan XXIII ogłosił Maryję Królową Polski - główną

Maja Czapla



**26 maja** we wtorek  
zapraszamy **wszystkie MAMY**  
na mszę św. o godz. 19.00  
a po niej...  
na **RADOSNE ŚWIĘTOWANIE !**

Zespół Caritas

